

Z firmą Polk zetknąłem się wiele lat temu, ale potem kontakt nie był intensywny – pamiętam tylko jeden test w „Audio”, może z dziesięć lat temu... i zdjęcia jakiegoś z lekka demonicznego doktora Polka w białym kitlu, który miał gwarantować naukowo (medycznie?) słuszne podejście do sprawy, być może redefiniując pojęcie psychoakustyki. To tylko migawki, niemające być może już nic wspólnego z aktualnym stanem firmy.



# Polk Audio RTi A7

Doktor już bez serca

Zabrzmiało to tak, jakbym nie miał pojęcia o głośnikowych tradycjach, o tym że Polk Audio do wielkich firm należy. Oczywiście wiem – to marka w Ameryce pierwszoligowa i godna szacunku, liczy sobie już prawie 40 lat, a na koncie ma jeszcze więcej – niż lat – patentów. Szczęści się, że do dzisiaj jej biura handlowe i konstrukcyjne znajdują się, tak jak na początku, w Baltimore. Nazwa firmy się nie zmieniła, choć zmieniło się logo – wcześniejsze miało okrągłutkie literki i serduszko zamiast kropki nad „i”...

Aktualna oferta jest bogata, składa się kilku kompletnych serii (modele wolnostojące, podstawkowe, centralne, surroundowe i subwoofery), wśród których RTi jest drugą od góry – referencyjną jest seria LSi, a jej dwa modele wolnostojące są naprawdę wyjątkowo ciekawe i mam nadzieję, że kiedyś uda się je przedstawić. Seria RTi ma w swoim składzie, poza kinowymi dodatkami, dwa modele podstawkowe i trzy wolnostojące, wśród których najmniejszy jest RTi A5, wyglądający na spokojny układ dwupółdrożny, a największy RTi A9 – rozbuchany układ trójdrożny z trzema niskotonowymi i parą średniotonowych.

Testowana kolumna RTi A7, mimo że nie największa w serii RTi, jest konstrukcją dorodną, o nieco ponadmetrowej wysokości, dość głęboką, ale regularnie szczupłą, więc oglądana pod normalnym kątem będzie prezentowała się zgrabnie, a po założeniu maskownicy znacznie dyskretniej – bo trzeba przyznać, że zestaw przetworników, z dodatkiem bas-refleksów, tworzy na froncie kombinację tyleż efektowną, co absorbującą swoim rozmachem i różnorodnością. Nie jest to wzorzec elegancji w stylu nowoczesnego minimalizmu, choć nie można się czepiać samej jakości wykonania i materiałów. Obudowa ma wygięte boczne ścianki (a ponieważ jest głęboka, więc powierzchnia ścianek jest znaczna), przygotowane z sześciu warstw laminatu łączonego specjalnym klejem, co zapewnia dobrą sztywność i tłumienie wewnętrzne. Również niektóre inne kolumny tego testu mogą pochwalić się naturalnym formem, lecz co nas obchodzą inne. Duża, opływowa obudowa RTi A7 w gładko polakierowanej okleinie czereśniowej wygląda co najmniej ładnie, dostępna jest też wersja czarna. Od przodu widać jeszcze nóżki, w dość banalnym kształcie, stosowanym przez wielu producentów od kilku lat. W przypadku braku cokołu są one jednak konieczne, aby ustabilizować wysoką i szczupłą konstrukcję. Maskownica trzyma się na tradycyjnych, choć małych koleczkach.



Srebrzysta kopułka wysokotonowa nie jest metalowa ani ceramiczna, lecz tekstylna.

Największe zaskoczenie czeka na tylnej ściance: na samym dole, tuż poniżej gniazda przyłączeniowego, coś wystaje w formie radiatora, ale odsuniętego jakby na rączkach... Czy to jakiś uchwyt, czy rzeczywiście radiator, a kolumna jest częściowo aktywna? Ani jedno, ani drugie, choć podejrzewam, że projektant chciał uzyskać taki efekt – zaskoczenia i zwrócenia uwagi na „coś poważnego”. Oczywiście nie jest to tylko czcza dekoracja, ale coś w rodzaju reflektora akustycznego, kierującego ciśnienie z otworu bas-refleks na boki. Za reflektorem jest bowiem ukryty otwór (już trzeci, po dwóch widocznych na przedniej ściance!). Faktycznie, gdy kolumny z bas-refleksem wyprowadzonym do tyłu przysuwamy blisko ściany pomieszczenia, pojawia się wątpliwość, czy strumień powietrza nie będzie zakłócany, czy bas się nie zdudni itp. W praktyce nie musi się stać nic złego, ale Polk wychodzi naprzeciw takim obawom. Otwór z tyłu znajduje się dokładnie na tej samej wysokości co otwór z przodu (ten większy), razem tworzą układ „PowerPort Plus+” (dwa plusy w oryginale), który ma zapewnić niską częstotliwość



Obudowa jest głęboka, ale będzie cieszyć oko wygiętymi bokami i naturalną okleiną.

Na pierwszy rzut oka to jakieś rączki albo radiator... Między odstającym ozebrowanym elementem a obudową dostrzegamy stożek i znajdujący się naprzeciwko otwór bas-refleks; w ten sposób powietrze ma być rozprowadzane na boki, co pozwoli kolumny ustawić blisko ściany; niezależnie od tego otworu, drugi wyprowadzony z tej samej komory niskotonowej znajduje się z przodu.

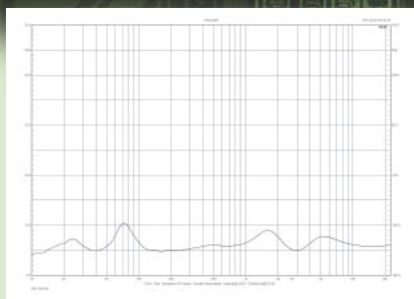
rezonansową układu i niskie szumy turbulencyjne; faktycznie ich łączna powierzchnia jest dostatecznie duża w stosunku do łącznej powierzchni dwóch niskotonowych, które napędzają wspólny układ rezonansowy, a wyprofilowania, obecne również na wewnętrznych zakończeniach tuneli, też pomagają. Trzeci otwór, najmniejszy, znajdujący się pod głośnikiem średniotonowym, wychodzi już z jego własnej, dość dużej komory i nie jest typowym bas-refleksem, lecz otworem z wytłumieniem, wygaszającym rezonans.

Głośniki niskotonowe to 18-tki, głośnik średniotonowy jest niewiele mniejszy – 16,5-cm. Choć w obydwu typach zastosowano membrany polimerowe, to zewnątrz wyraźnie się one różnią. Na temat konstrukcji samych przetworników producent specjalnie się nie rozwodzi i faktycznie nie widać tu niczego rewolucyjnego, jednak układ został ciekawie skonfigurowany. Jest trójdrożny, bez wątpliwości, gdyż głośnik średniotonowy jest od dołu filtrowany, jednak jego znaczna wielkość i inne specjalne zabiegi, poprawiające warunki pracy w zakresie niskich częstotliwości (duża komora, wentylacja z wytłumieniem) uzasadnione są bardzo niską częstotliwością podziału między nim a sekcją niskotonową, którą producent określa nawet jako sekcję subwooferową; podział ten ma miejsce – według danych producenta – przy 125 Hz. Może to i trochę wyżej niż klasyczny podział między satelitami a subwooferem, lecz rzeczywiście niżej niż w typowych układach trójdrożnych. Taki podział ról tłumaczy też wizualne odseparowanie sekcji

średnio-wysokotonowej od pary głośników niskotonowych – przy wyższych podziałach lepiej trzymać głośnik (głośniki) niskotonowy blisko średniotonowego, ale przy ok. 100 Hz mogą być od siebie oddalone. Podział między średniotonowym a wysokotonowym został zaplanowany już bardziej standardowo – przy 2,7 kHz; wszędzie mają działać filtry 12 dB/okt., a więc bez dziwactw. Wysokotonowy, choć jego srebrzysty kolor może nieco dezorientować, ma zasadniczo kopułkę tekstylną (producent nazywa ją „Silk Polymer Composite”), o standardowej średnicy 25 mm, z małym magnesem neodymowym, który pozwolił zmniejszyć wymiary frontu w taki sposób („spłaszczyć” go), aby możliwe było dosunięcie do średniotonowego (co ma znaczenie dla dobrych charakterystyk kierunkowych).

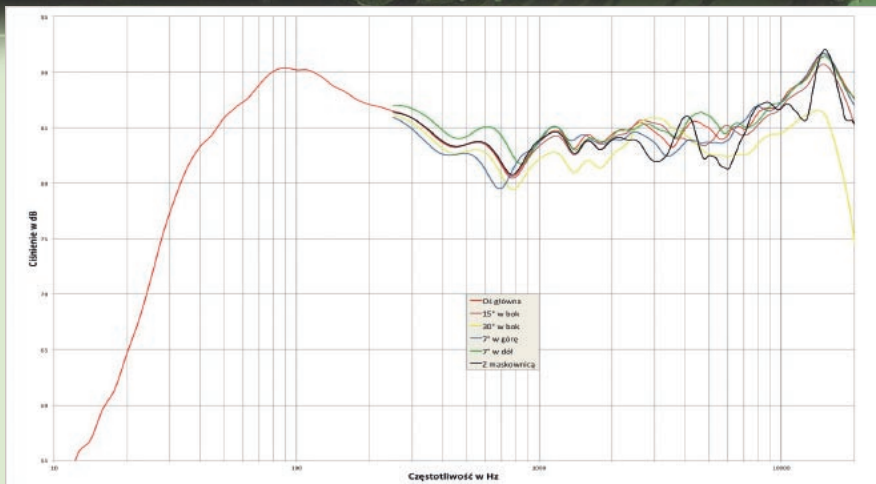
R  
E  
K  
L  
A  
M  
A

# Laboratorium Polk Audio RTi A7



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Charakterystyka RTi A7 pokazuje jeszcze inny styl, inny sposób eksponowania skrajów pasma, niż w przypadku SAG-320 i SE 3; tym razem szeroki zakres częstotliwości średnich prowadzony jest dość liniowo, z zawahaniem nieco poniżej 1 kHz, zmieniającym się na różnych osiach pomiaru – widząc to, możemy rekomendować raczej niską pozycję słuchacza, gdyż na osi  $-7^\circ$  przebieg w tym zakresie jest lepszy niż na osi głównej, a tym bardziej na osi  $+7^\circ$ . Co ciekawe, powyżej 1 kHz, gdzie wrażliwość na zmianę kąta jest większa, zbieżność charakterystyk jest już bardzo dobra (oprócz ustawienia pod największym badanym kątem  $30^\circ$ ). Na górze pasma wzmocniony jest zakres dopiero powyżej 10 kHz; bas promowany jest bardziej zdecydowanie, już od 300 Hz, osiąga najwyższy poziom w okolicach



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

100 Hz, a poniżej opada początkowo dość łagodnie, dzięki czemu punkt  $-6$  dB lokuje się nisko – przy ok. 33 Hz. Maskownica wpływa na charakterystykę może nie dramatycznie, ale na tyle znacząco i niekorzystnie, że lepiej ją zdjąć.

Czułość (efektywność napięciowa) jest umiarkowana, średni poziom 86 dB dla tak okazałej kolumny nie jest wynikiem imponującym, ale na usprawiedliwienie trzeba powiedzieć, że impedancja znamionowa wynosi 6 omów (minima na poziomie 5 omów), więc po przeliczeniu na efektywność mocową

wynik będzie zupełnie dobry. Kolumny te nie sprawią więc kłopotu żadnemu wzmacniaczowi, choć nie rykną przy potencjometrze ustawionym na „wczesnych godzinach”.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20 - 300
Wymiary (WxSxG) [cm]	107 x 22,5 x 45,5
Masa [kg]	25

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta,



Głośnik średniotonowy połączony jest – na froncie i wspólną komorą – z małym otworem...



... i długim tunelem, który sięga prawie do tylnej ścianki i jest (w środku) wytłumiony – tutaj nie chodzi o efektywne promieniowanie, ale o tłumiące oddziaływanie na rezonans głośnika/ komory.



Głośniki niskotonowe mają membrany polipropylenowe – dzisiaj dość rzadko spotykane w tym zakresie częstotliwości.

Kosze głośników RTi A7 są blaszane, nieodlewane – tą cechą Polk nie może się pochwalić.



## ODSŁUCH

Debiutujący (albo powracający po wielu, wielu latach i po jakimś niegdyśniejszym jednostkowym występie) Polk znalazł się w ciekawym towarzystwie, w którym z góry nie skazywałbym go porażką, ale też nie upatrywał w roli faworyta. Przecież KEF... Paradigm... Wiem, że Polk też nie wypadł sroce spod ogona, że jest znany w wielu krajach, ale niech zna swoje miejsce w szeregu... A tu taki występ! Rzadko mam pewność, że testowane kolumny spodobać się większości zainteresowanych – inaczej mówiąc, że zebrałyby najwięcej głosów publiczności. Paradigmaty SE 3 to kolumny w pewnym sensie „wyciągowe”, wyczynowe, natomiast RTi A7, podobnie jak M-S Mezzo 8, są bardziej komfortowe, wypośrodkowane, uniwersalne w tworzeniu różnych klimatów. Nie są aż porywające i fascynujące, pokazują muzyczne emocje, lecz ich nie nakręcają, bardzo długo nie zmęczą ani nie znudzą. Podsumowanie mamy za sobą... pora na zasadnicze fakty.

RTi A7 grają bardzo swobodnie, dźwiękiem otwartym, lekkim, jednocześnie sprężystym i soczystym – nie chodzi więc o osłabienie basowej podstawy, wysuszenie, pozostawienie tylko rysunku i detali; substancja jest dostatecznie gęsta, sprawdzian z instrumentów akustycznych pokazuje dobre wyważenie, bez wyszczuplenia czy pogrubienia. Najważniejsze są tu jednak nie jakieś miary obiektywne, ale ogólne wrażenie swobody, czystości a jednocześnie spokoju – nie ma tu żadnej ostrości, nerwowości, agresyw-

ności, przeładowania detalami ani wysiłonego basu – ten jest lekko zaokrąglony, wciąż dobrze zwarty i nieobciążony dudnieniem. Ciekawe, że w pomiarach charakterystyka jest dość podobna do uzyskanej z SE 3, a brzmienie jest zupełnie inne – bardziej miękkie i łagodne, choć rzeczywiście w obydwu przypadkach słychać lekkie wyeksponowanie skrajów pasma. Scena jest szeroka – najefektowniejsza w tej grupie, a przy tym utrzymuje przynajmniej dobrą czytelność pozornych źródeł. Nadzwyczaj lekkostrawny, przyjemny, bezpretensjonalny dźwięk, a przy tym wcale niechimeryczny – żywy i radosny. Bez „pretensji” do bycia wzorcem czy prymusem, bez żyłowania i przymuszania.

**Andrzej Kisiel**

### RTi A7

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: 3LOGIC  
[www.3logic.pl](http://www.3logic.pl)

#### WYKONANIE

Dostojna i przystojna, pięknie wykończona obudowa, standardowa technika głośnikowa z dodatkiem paru firmowych ciekawostek.

#### PARAMETRY

Dobre wyrównanie w głównej części pasma i lekkie wyeksponowanie samych skrajów. Efektywność przy zwoita (86 dB), a impedancja łatwa (6 omów).

#### BRZMIENIE

Bardzo swobodne, niewysilone, efektowne i lekkostrawne. Celujące w główny nurt klientów, szukających dobrych kolumn na różne okazje.



Bezpośrednio ponad dolnym otworem i jego groźnym „reflektorem” znajduje się gniazdo przyłączeniowe – zupełnie normalne i zrozumiałe.

R E K L A M A